

Napromieniowanie zubożonym uranem zabija

7 czerwca 2020

Opinia publiczna znowu zwróciła uwagę na kwestię wpływu zubożonego uranu na ludzkie ciało. Pociskami z tym pierwiastkiem bombardowano Kosowo w 1999 roku podczas natowskiej agresji na Jugosławię. Sąd apelacyjny we francuskim mieście Rennes przychylił się do pozwu wdowy po kapitanie żandarmerii Henrim Friconneau, który w 2000 roku służył w Kosowie.



Kobieta twierdzi, że jej mąż zmarł w wyniku napromieniowania zubożonym uranem. Zdaniem serbskiego eksperta, który rozmawiał na ten temat ze Sputnikiem, ten precedens mógłby służyć jako początek całej kampanii walki o prawdę, podobnej do tej, która toczy się od lat we Włoszech.

Po czterech latach batalii sądowych wdowie po Friconneau udało się udowodnić prawdziwą przyczynę jego śmierci. We Włoszech istnieje wiele podobnych historii: rodziny żołnierzy, którzy zginęli lub poważnie zachorowali, służąc w Kosowie, od lat składają pozwy i wygrywają procesy przeciwko państwu, pomimo aktywnych działań włoskich władz.

Dusan Gujanicic z Belgradzkiego Instytutu Studiów Politycznych twierdzi, że sprawa Friconneau jest pierwszym takim przypadkiem we Francji, którym przynajmniej zainteresowały się media. Jego zdaniem może stać się precedensem dającym rodzinom francuskich żołnierzy zmarłych w wyniku kontaktu ze zubożonym uranem w Kosowie prawne i moralne podstawy do żądania potwierdzenia prawdziwych przyczyn ich śmierci.

„Jeśli chodzi o francuskich obywateli, pozostaje nam monitorowanie sytuacji. Nie mogę podać dokładnej liczby osób,

które mogłyby złożyć pozwy, ale spodziewam się, że coś podobnego wydarzy się w niedalekiej przyszłości” – powiedział rozmówca Sputnika.

Jednak – jak podkreślił – nie należy spodziewać się, że liczba pozwów we Francji przekroczy liczbę podobnych spraw we Włoszech, ponieważ wojska francuskie były znacznie mniej narażone na zubożony uran: służyły w północnej części Mitrowicy, podczas gdy Włochów rozmieszczono w Metochii, na granicy z Albanią, a bombardowania zubożonym uranem właśnie tutaj były najbardziej aktywne.

„Biorąc pod uwagę tę wygraną sprawę, teraz piłka jest po stronie naszego państwa i naszej dyplomacji. Powinni poświęcić się w największym stopniu, aby wyjaśnić całemu światu, że to, co wydarzyło się w Jugosławii, było prawdziwą katastrofą humanitarną. Wszystkie serbskie organizacje, które mogą przynajmniej w jakiś sposób wpłynąć na rozwój sytuacji, powinny dołączyć do tej kampanii” – powiedział Gujanicic.

Jak podkreślił, Serbia powinna się zatroszczyć o to, aby „wypchnąć” prawdę do francuskiej opinii publicznej, a media odgrywają ogromną rolę w tej sprawie. Powinny one monitorować konsekwencje sprawy Friconneau i informować o nich.

Rozmówca Sputnika uważa, że Serbia musi zachęcać rodziny francuskich żołnierzy, nakierować je na poszukiwanie prawdy w sądach, aby we Francji mówiło się jak najwięcej o katastrofie humanitarnej w Jugosławii.

Serbski politolog podkreślił, że nie należy mieć wielkich złudzeń, że sprawa Friconneau wkrótce stanie się wiadomością numer jeden we francuskich i światowych mediach, ale nadal może mieć konsekwencje, jeśli uzyska maksymalny rozgłos w mediach.

„To długotrwała, wyczerpująca walka, a rezultaty nie pojawiają się w mgnieniu oka. Jednocześnie nie należy zapominać o sprzeczności niektórych struktur państwowych i innych, takich

jak te, z którymi borykają się rodziny włoskich żołnierzy, z których niektórzy mówili o presji i zastraszaniu przez władze” – zaznaczył Gujanicic.

Pomimo tego, że ekspert uważa, iż jest za wcześnie na konkretne i dalekosiężne wnioski, wyraził przekonanie, że orzeczenie sądu w Rennes może stać się uzasadnioną podstawą do nagłośnienia kwestii konsekwencji użycia zubożonego uranu.

Autorstwo: Stefan Ćurić

Źródło: pl.SputnikNews.com